SZCZECIŃSKO - BYDGOSKI MORSKI SPŁYW KAJAKOWY WYSPY ALANDZKIE 08 – 17.07.2011

Tak przebiegała trasa naszego spływu po fiordach i szkierach.

LEGENDA:

- - trasa spływu
- **P** - postoje
- **N** - noclegi

Camping w Mariehamn, tu spędziliśmy pierwszy oraz ostatni nocleg na wyspach Alandzkich. Cena 8 € za nocleg + 8 € za namiot.

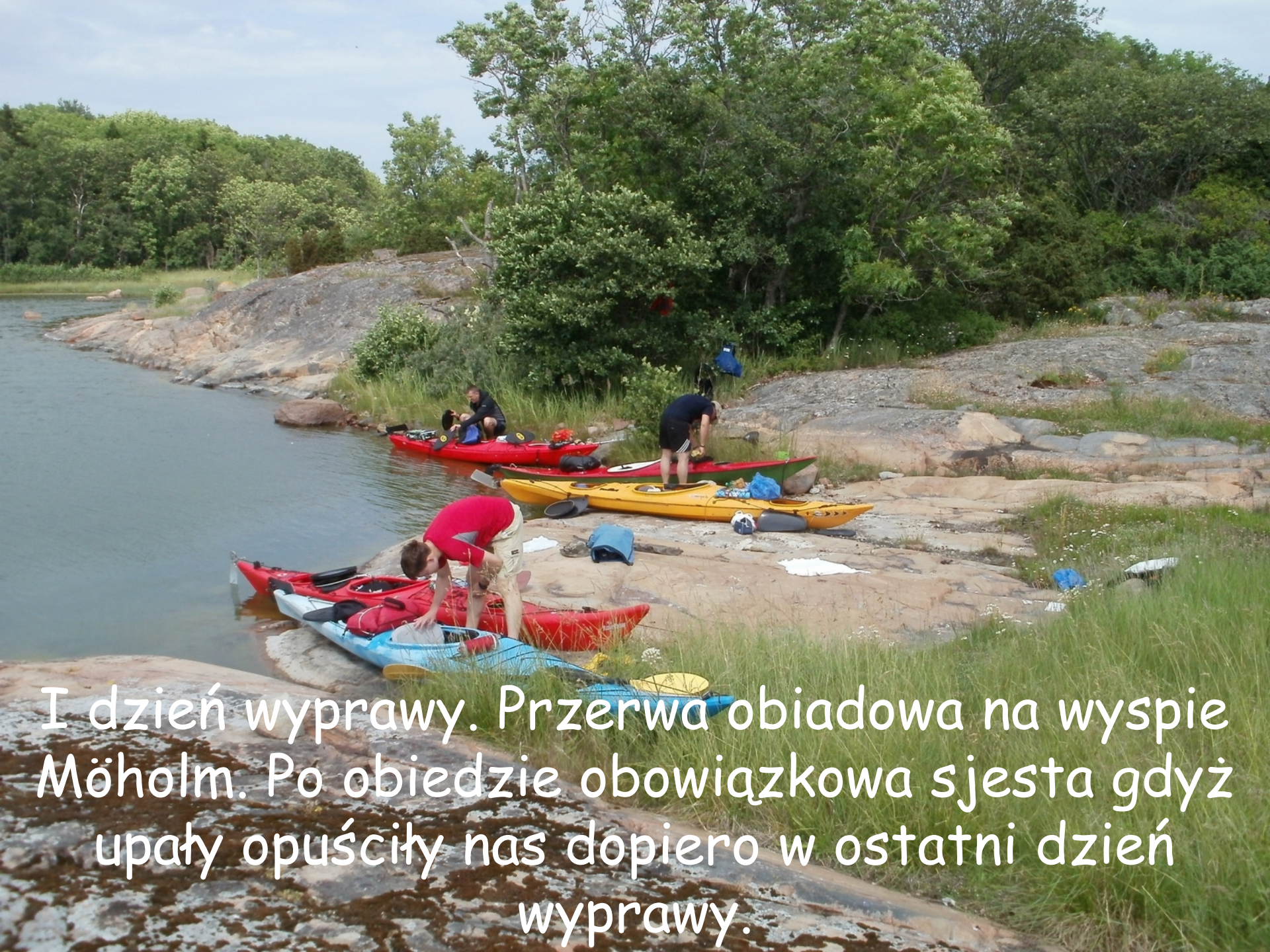

I dzień wyprawy. Przerwa obiadowa na wyspie Möholm. Po obiedzie obowiązkowa sjesta gdyż upały opuściły nas dopiero w ostatni dzień wyprawy.

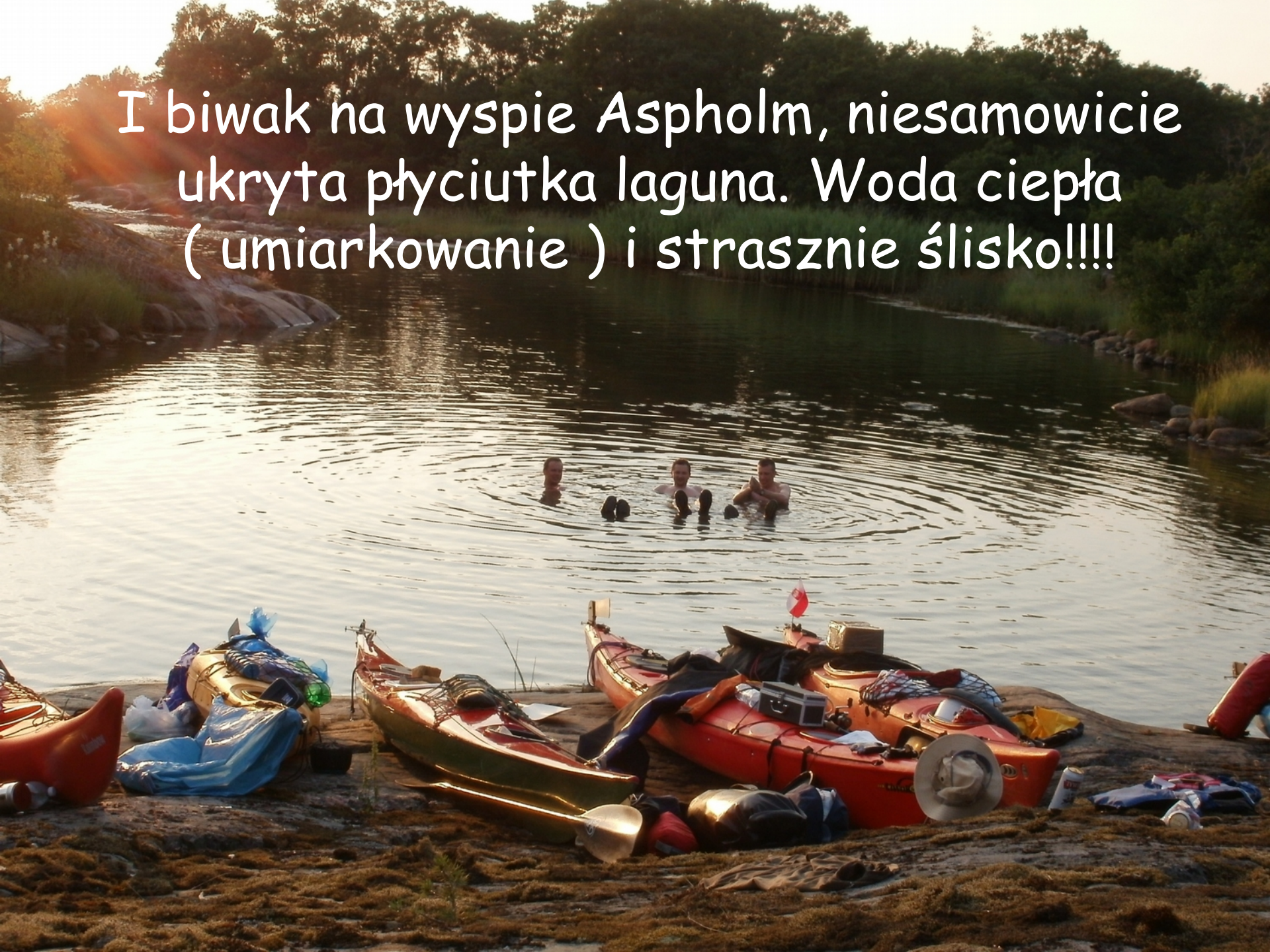
I biwak na wyspie Aspholm, niesamowicie
ukryta płyciutka laguna. Woda ciepła
(umiarkowanie) i strasznie ślisko!!!!

Prawie codziennie spotykaliśmy naturalne jakuzi. To wanienki na skałach wypełnione deszczówką, oferujące niezapomniane pejzaże.

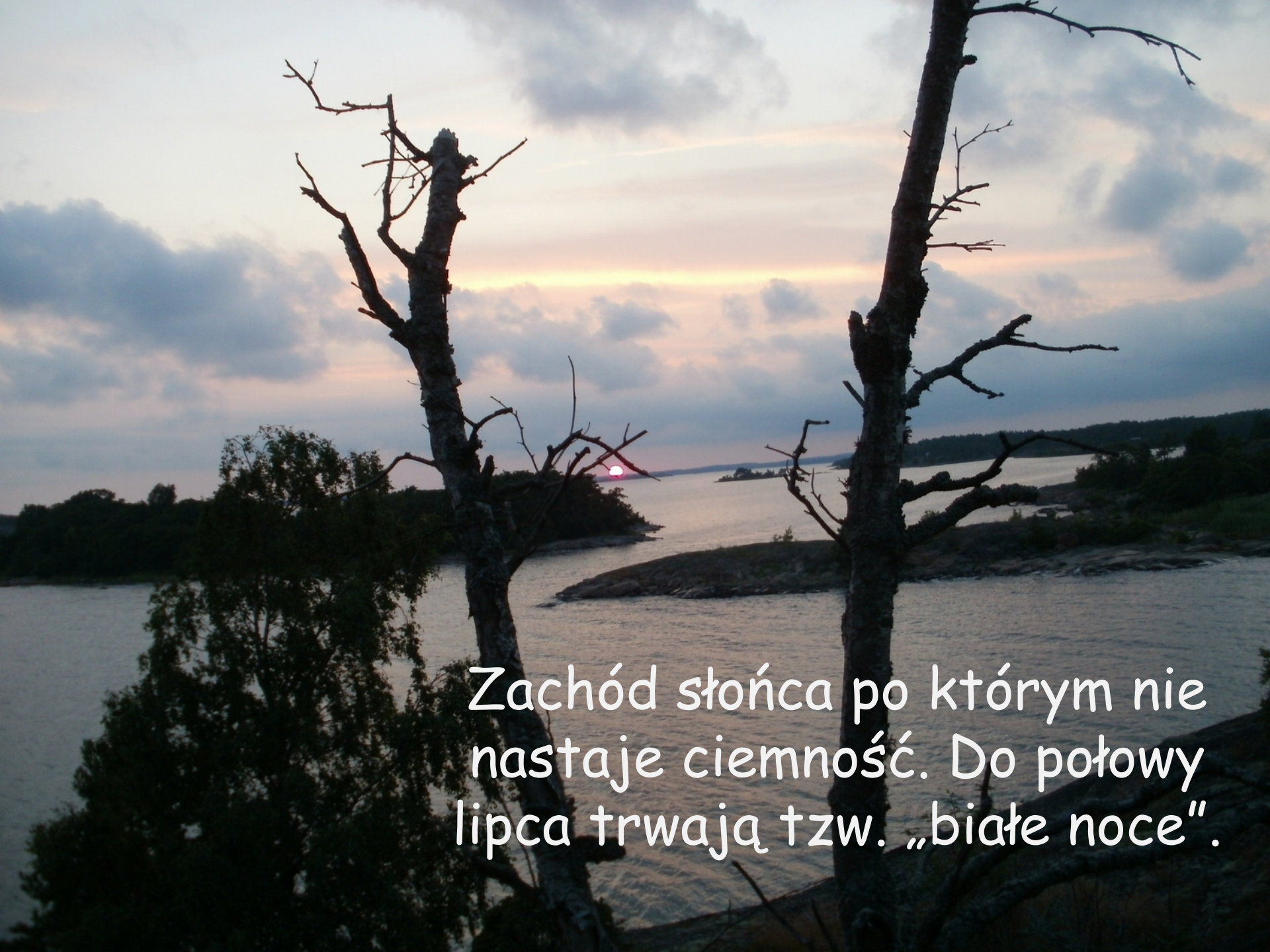
Zachód słońca po którym nie
nastaje ciemność. Do połowy
lipca trwają tzw. „białe noce".

Nasz nowy kolega – kajakarz Tomek testuje kolejny kajak.

przekupy trzy na wodach Ladfjärden

Promy wyraźnie nam przeszkadzają.
Przemko postanowił przegnać jeden z nich.
Kto tu w końcu rządzi.
/ na wodach Ledfjärden /

Gdzie tu kurna dobić do brzegu – same głazy !!!

Przemko - osobowość spływu - podczas kolacji na II noclegu na bezimiennym szkierze, który miał niestety gospodarza.
Fińska para przyszła nas wizytować już w 5 minut po przybiciu do brzegu.

Gospodarz każdego szkiera dba o swój inwentarz – ten wymyślił orginalną budkę lęgową dla mewy.

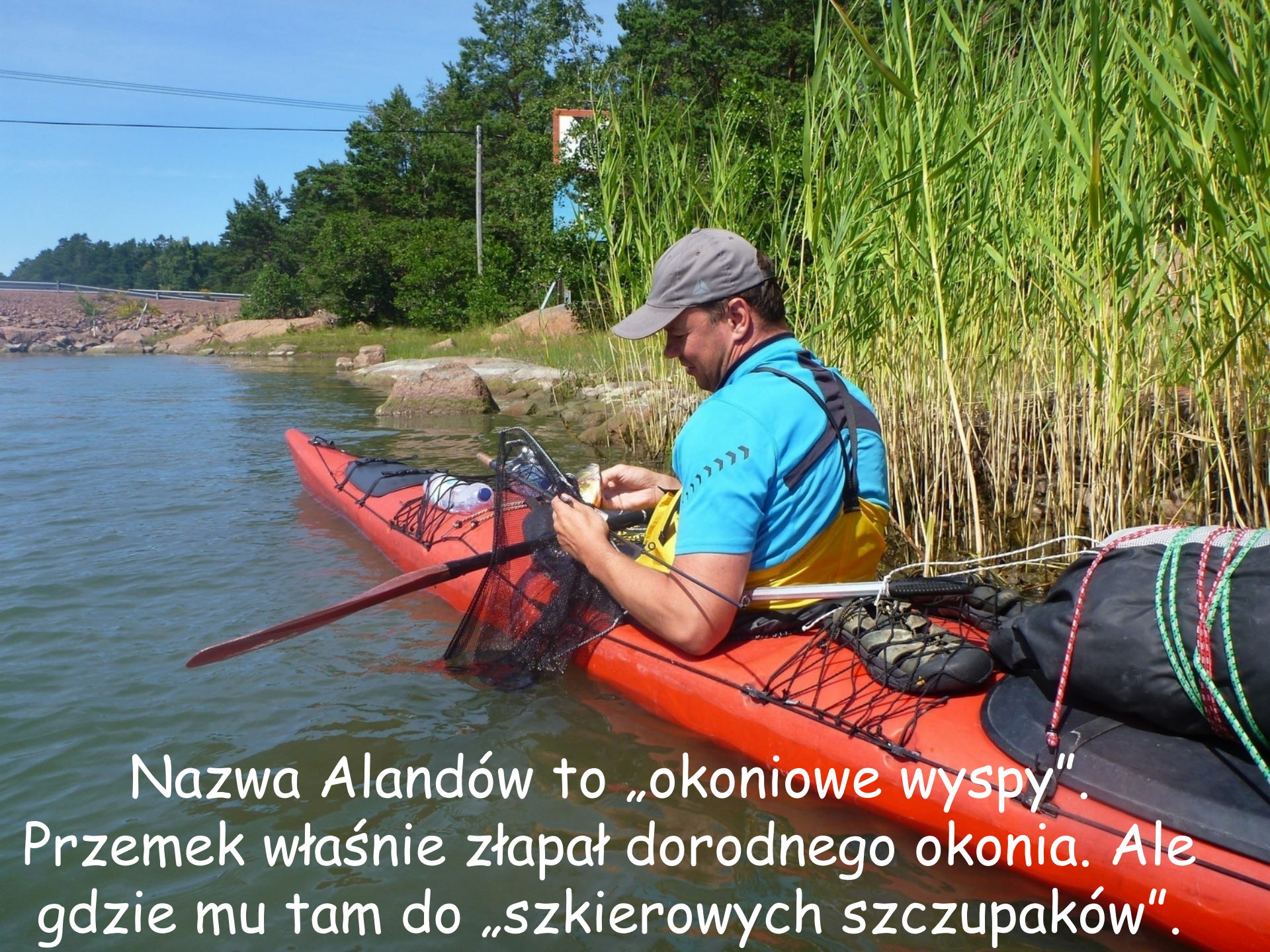

Nazwa Alandów to „okoniowe wyspy”. Przemek właśnie złapał dorodnego okonia. Ale gdzie mu tam do „szkierowych szczupaków”.

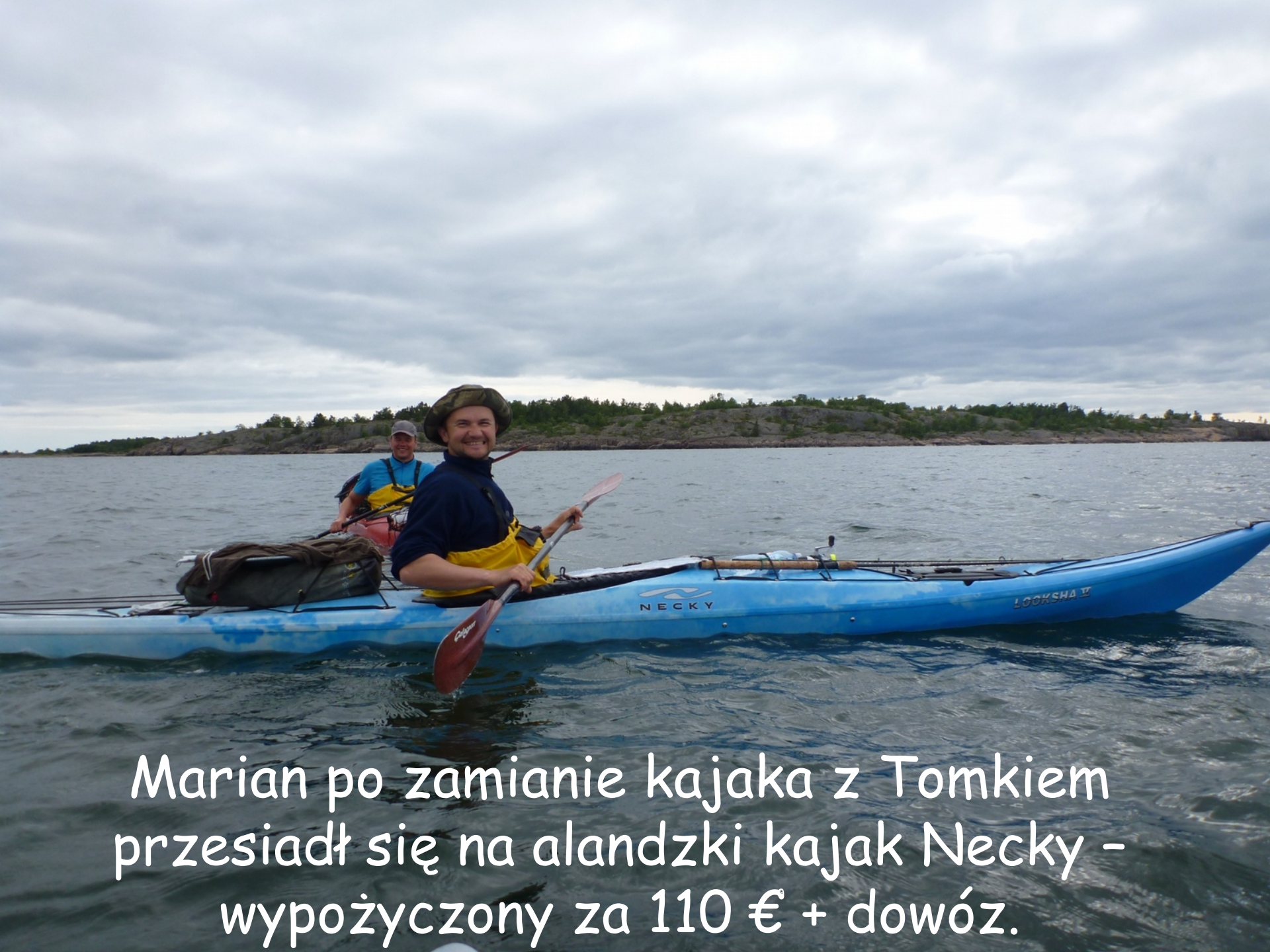

Marian po zamianie kajaka z Tomkiem przesiadł się na alandzki kajak Necky – wypożyczony za 110 € + dowóz.

Ruszamy na III etap, najpierw trzeba posprzątać, to na tym noclegu mieliśmy jedyną ucztę rybną.

Urodziny Lecha i wór prezentów, świeczka też się znalazła, a wszystko to na przepięknej wyspie Bänö, gdzie nareszcie byliśmy na bezludziu.

Ognisko udało się rozpalić dopiero na III noclegu tych niby bezludnych wysp
(na 6,5 tys. wysp miało być tylko ok. 100 zamieszkałych)

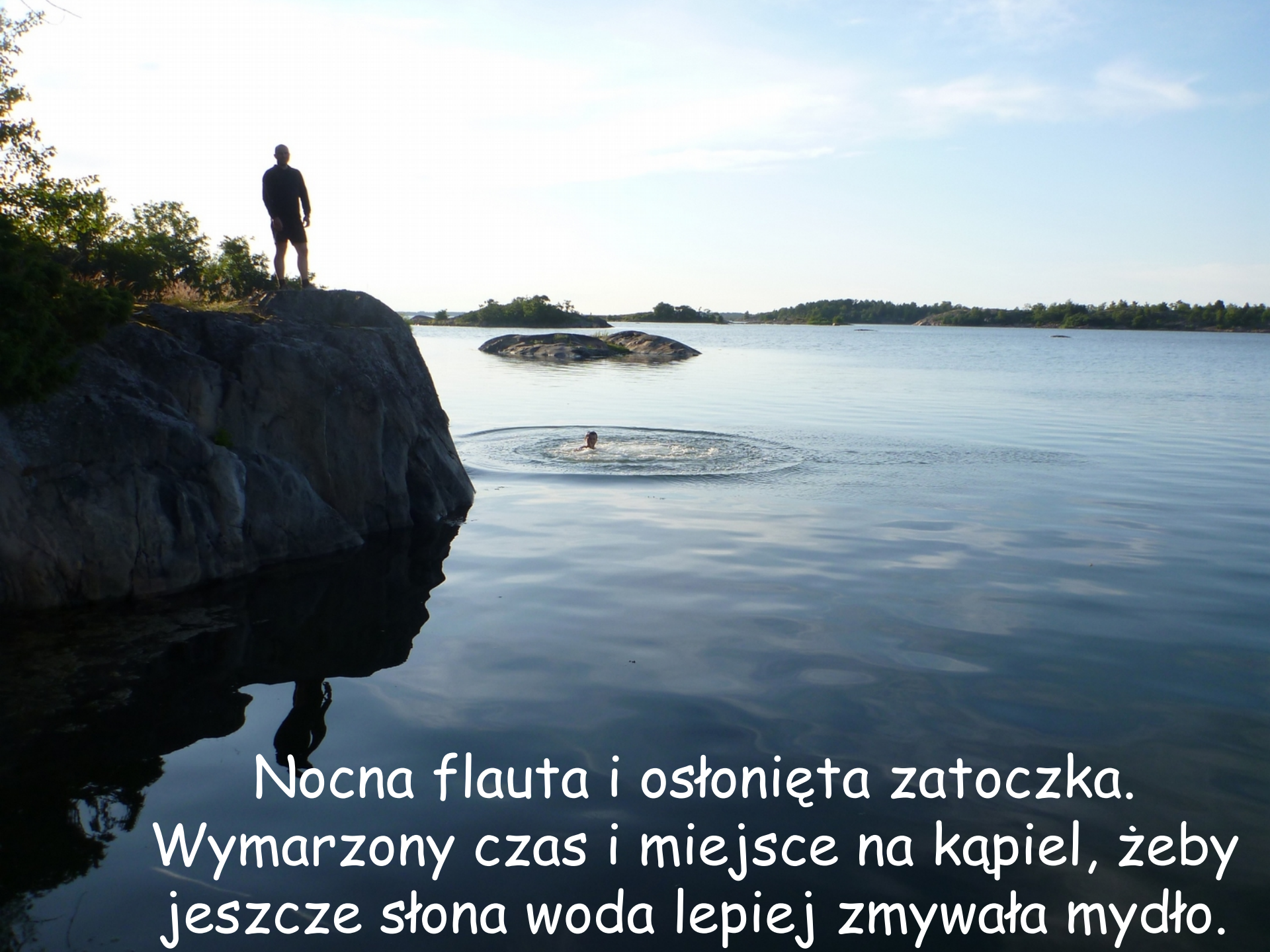
Nocna flauta i osłonięta zatoczka.
Wymarzony czas i miejsce na kąpiel, żeby
jeszcze słona woda lepiej zmywała mydło.

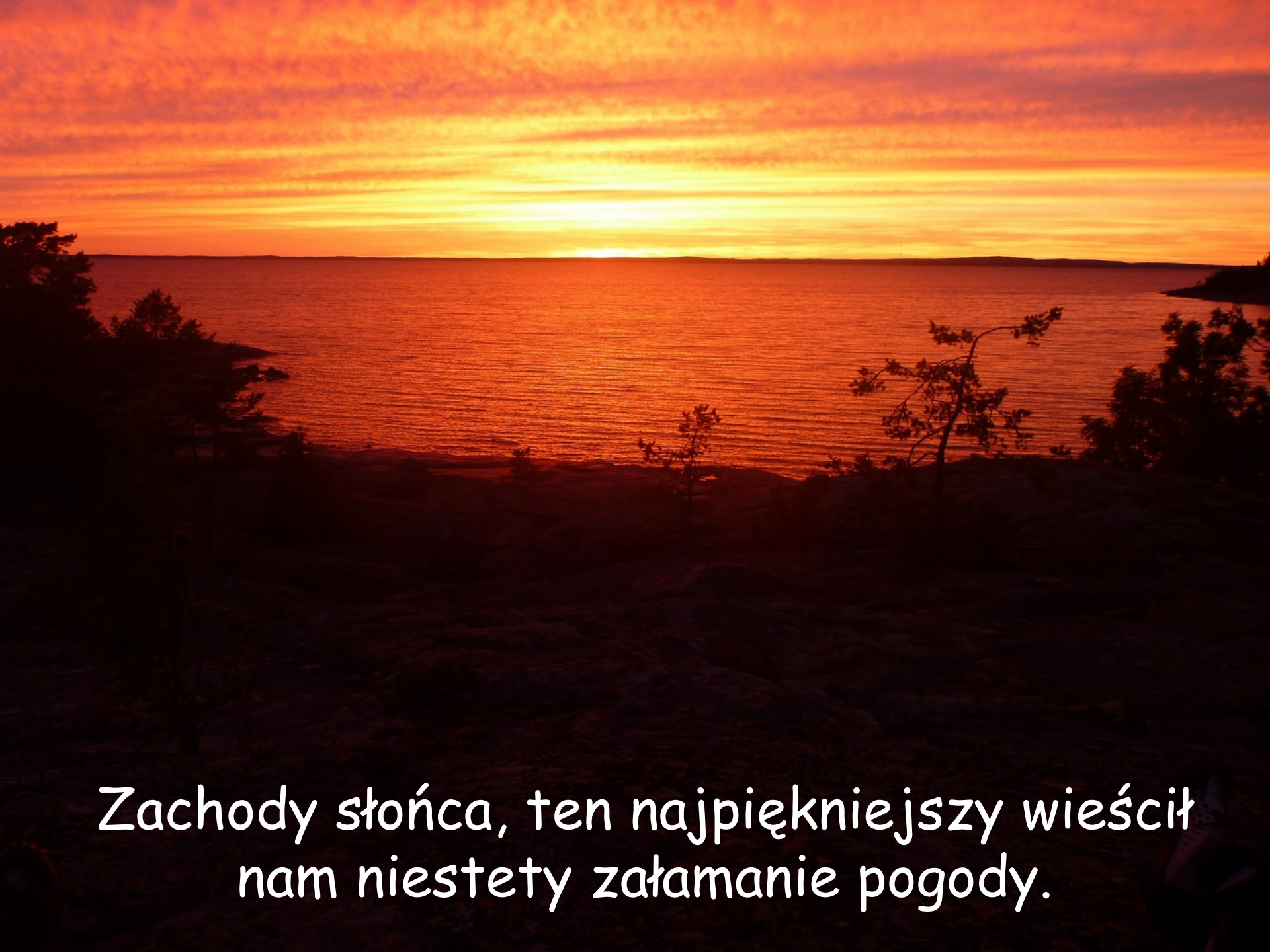

Zachody słońca, ten najpiękniejszy wieścił nam niestety załamanie pogody.

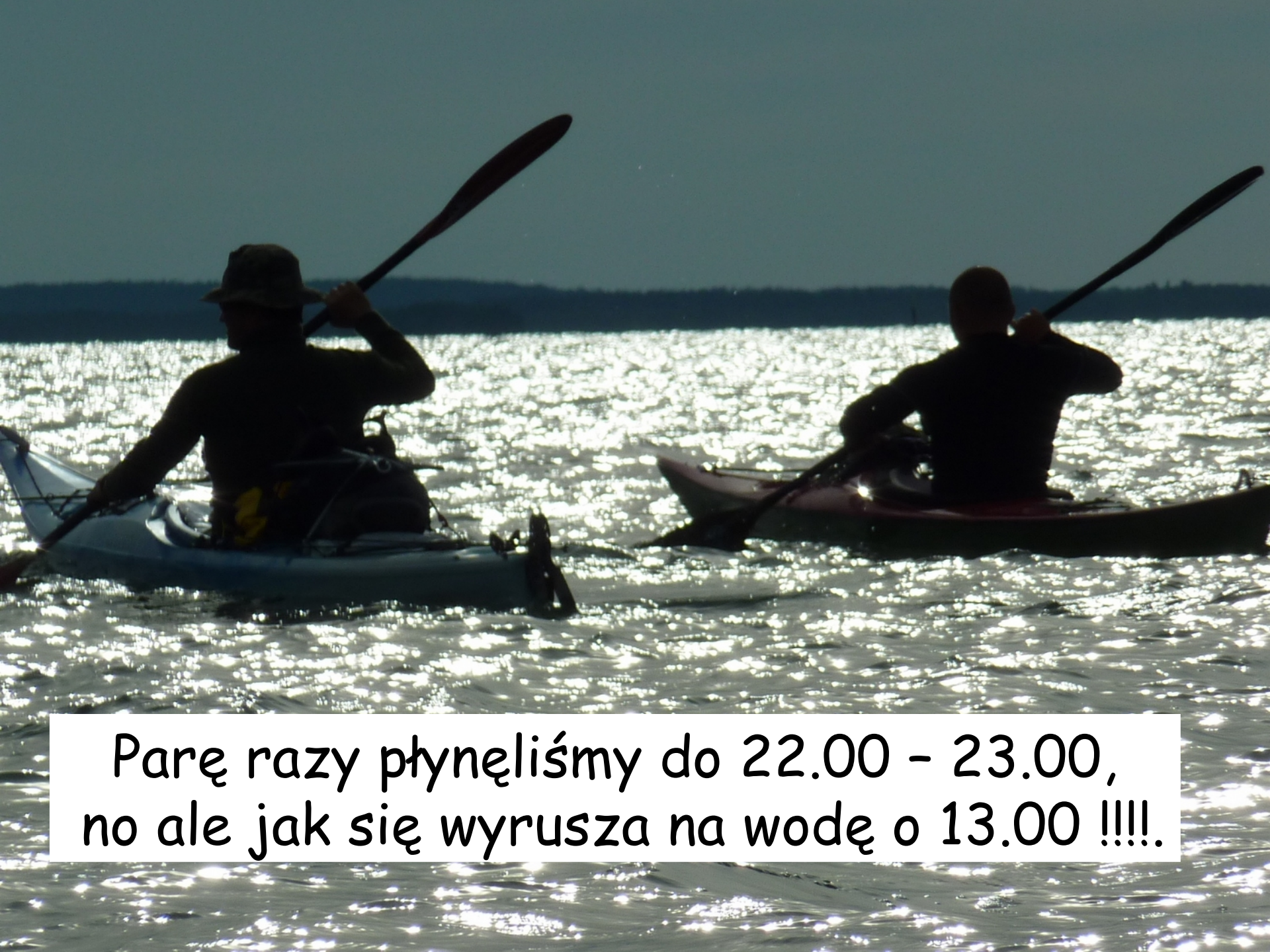

Parę razy płynęliśmy do 22.00 – 23.00,
no ale jak się wyrusza na wodę o 13.00 !!!!.

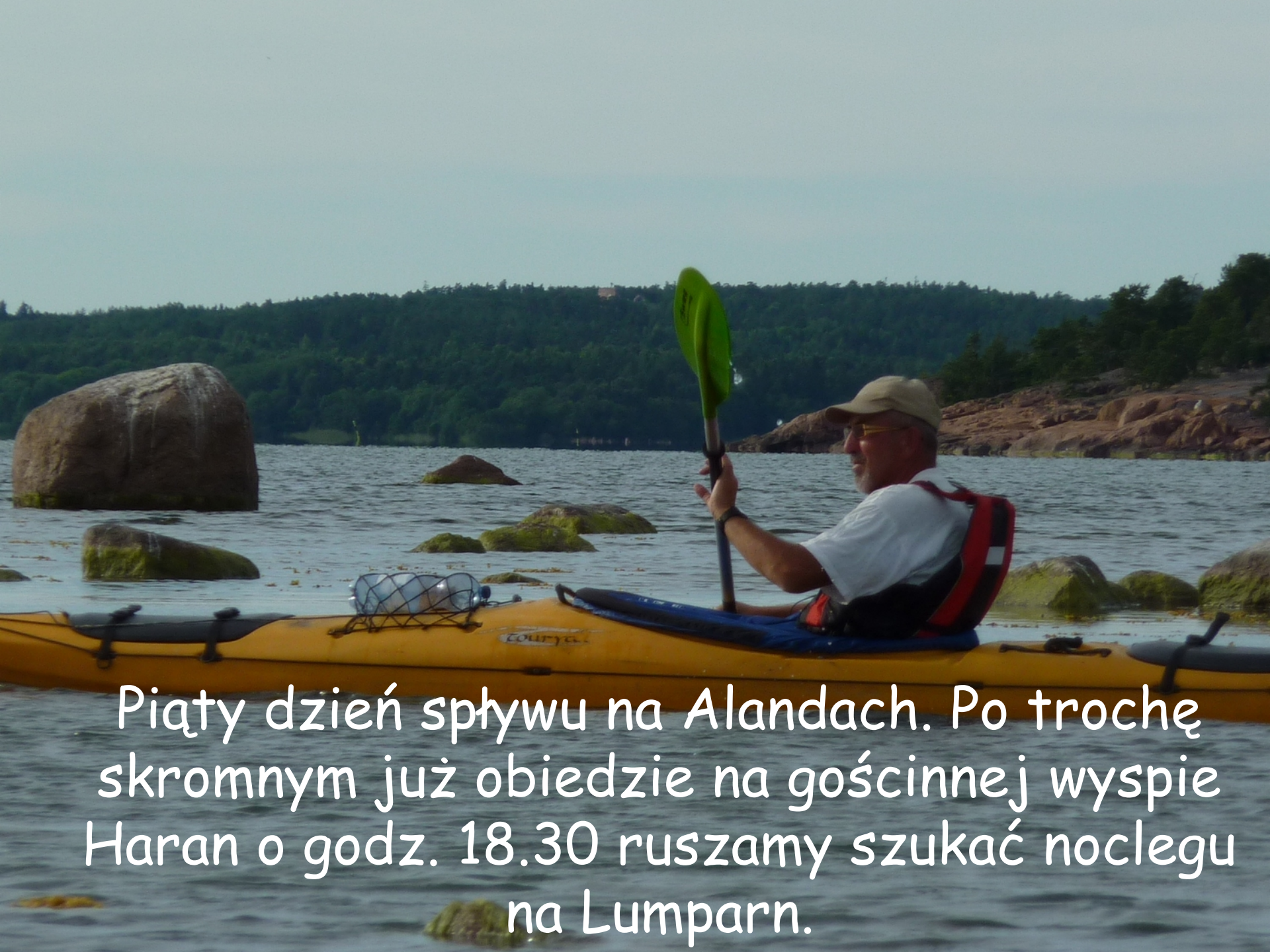

Piąty dzień spływu na Alandach. Po trochę skromnym już obiedzie na gościnnej wyspie Haran o godz. 18.30 ruszamy szukać noclegu na Lumparn.

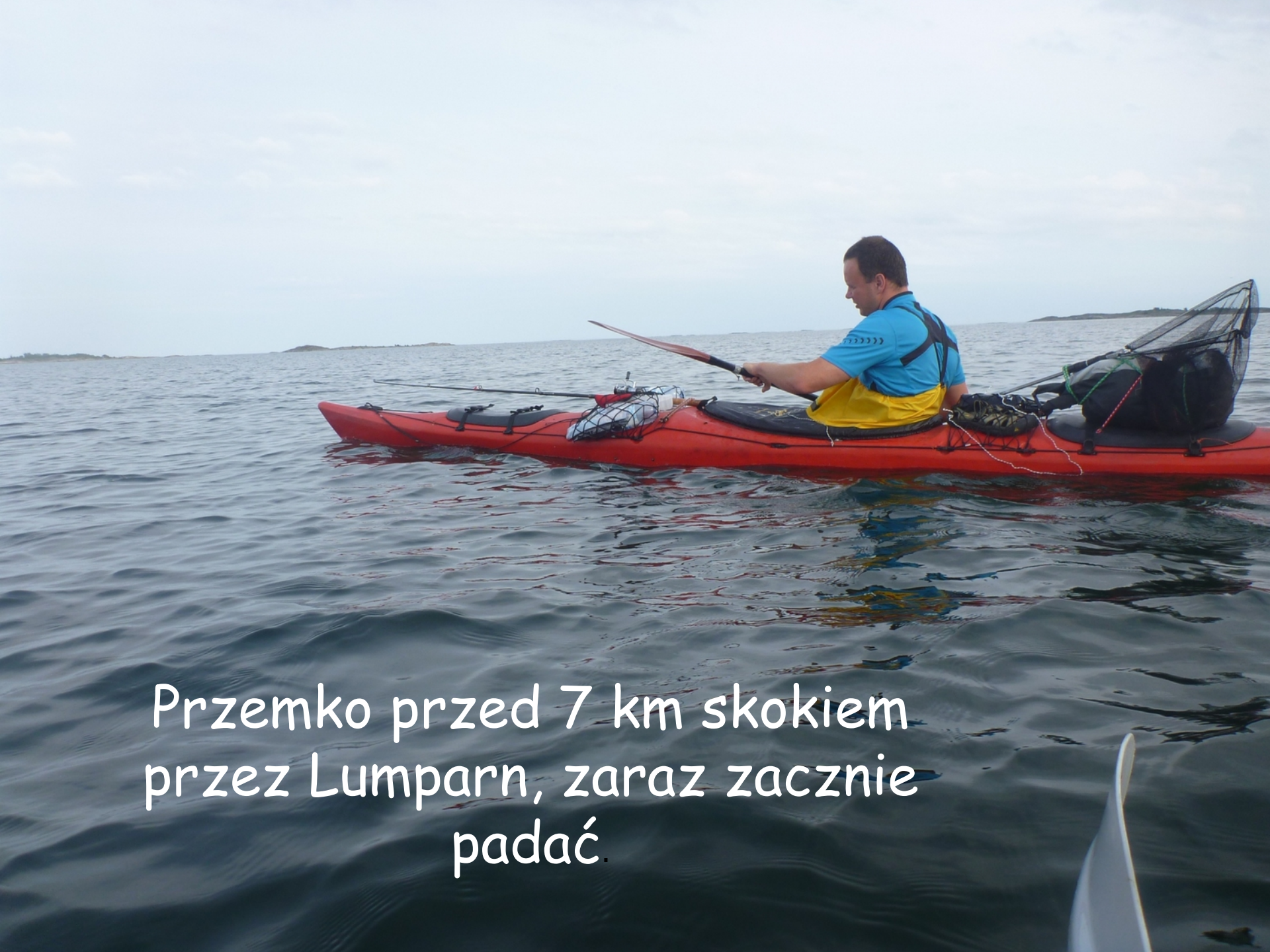

Przemko przed 7 km skokiem przez Lumparn, zaraz zacznie padać.

Sześciu wspaniałych tuż po dobiciu do przystani campingu w Mariehamn i odśpiewaniu naszego nowego hymnu „O to jest dzień ……..”

A to lekcja wiedzy o Alandach. Na tej tablicy rejestracyjnej jest, nazwa, flaga i godło Alandów - czują się dumni ze swej tożsamości.